

160 lat Huty „Bankowa”



Przed stu sześćdziesięciu laty w Dąbrowie ruszył pierwszy wielki piec w Hucie Bankowa, która przyjęła nazwę swojego inwestora - Banku Polskiego w Królestwie Polskim. Zakład należy więc do grupy najstarszych obiektów hutniczych w dzisiejszym województwie śląskim po Królewskiej Hucie (1802) w Chorzowie. Jest prawie rówieśnikiem Huty „Baildon” w Katowicach (1823-30), Huty „Florian” w Świętochłowicach (1828) i siemianowickiej „Laury” (1839).

Historia Huty jest pouczająca, a w wielu miejscach dramatyczna, co najczęściej wynikało ze światowej koniunktury przemysłu stalowego. Była pierwszym zakładem w Królestwie Polskim, w którym do wytopu rudy użyto węgla kamiennego znajdującego się w wielkiej obfitości w tej okolicy. Budowano ją przez pięć lat (1834 – 1839) w sąsiedztwie dwóch dąbrowskich kopalń węgla: „Reden” (1796 r.) i „Ksawery” (1824 r.). To była śmiała realizacja idei księcia Franciszka Ksawerego Druckiego – Lubeckiego, ówczesnego ministra skarbu w rządzie Królestwa. Starano się wówczas lokalizować inwestycje w skromnym jeszcze przemyśle żelaznym Zachodniego Okręgu Górniczego, zarządzającego górnictwem i hutnictwem.

W tym rejonie dominował już wcześniej stworzony przez Stanisława Staszica przemysł cynkowy oparty o huty przerabiające złoża galmanu czerpane w okolicach Żychcic i Olkusza. Przedsięwzięciu sprzyjały bogate zasoby węgla kamiennego w Dąbrowie i okolicy. Dąbrowa była wówczas siedzibą władz górniczych, a zagospodarowane nieco wcześniej tereny gwarantowały pomyślność stworzenia na jej obszarze najważniejszego ośrodka hutnictwa żelaza w Królestwie Polskim.

Głównym inspiratorem zadania był początkowo wicedyrektor Banku Polskiego hrabia Henryk Lubieński. Radca górniczy Fryderyk Lam-

pe opracował plan budowy Huty obejmujący podstawowe elementy produkcji i obróbki żelaza.

Budowę kierowali: inż. Jan Strahler i Anglik z pochodzenia inż. Aleksander Watson. By zapewnić powodzenie inwestycji sprowadzono też z zagranicy grupę specjalistów.

Pierwszy wielki piec ruszył z produkcją w trzecim kwartale 1839 roku. Dalsze dwa podjęły wytop surówki w 1843 roku. Wkrótce pojawiła się niewielka odlewnia przetwarzająca surowiec uzyskiwany bezpośrednio z wielkich pieców. Uszlachetnianie produktów wielkopieczowych dla potrzeb walcowni i młotowni przebiegało w tzw. „fryszerkach” (dawny rodzaj pieca). Ogrzewano w nich produkt do postaci półplastycznej, a następnie przekuwano. Oczyszczone w ten sposób żelazo podlegało dalszej obróbce w walcowni lub kuźni.

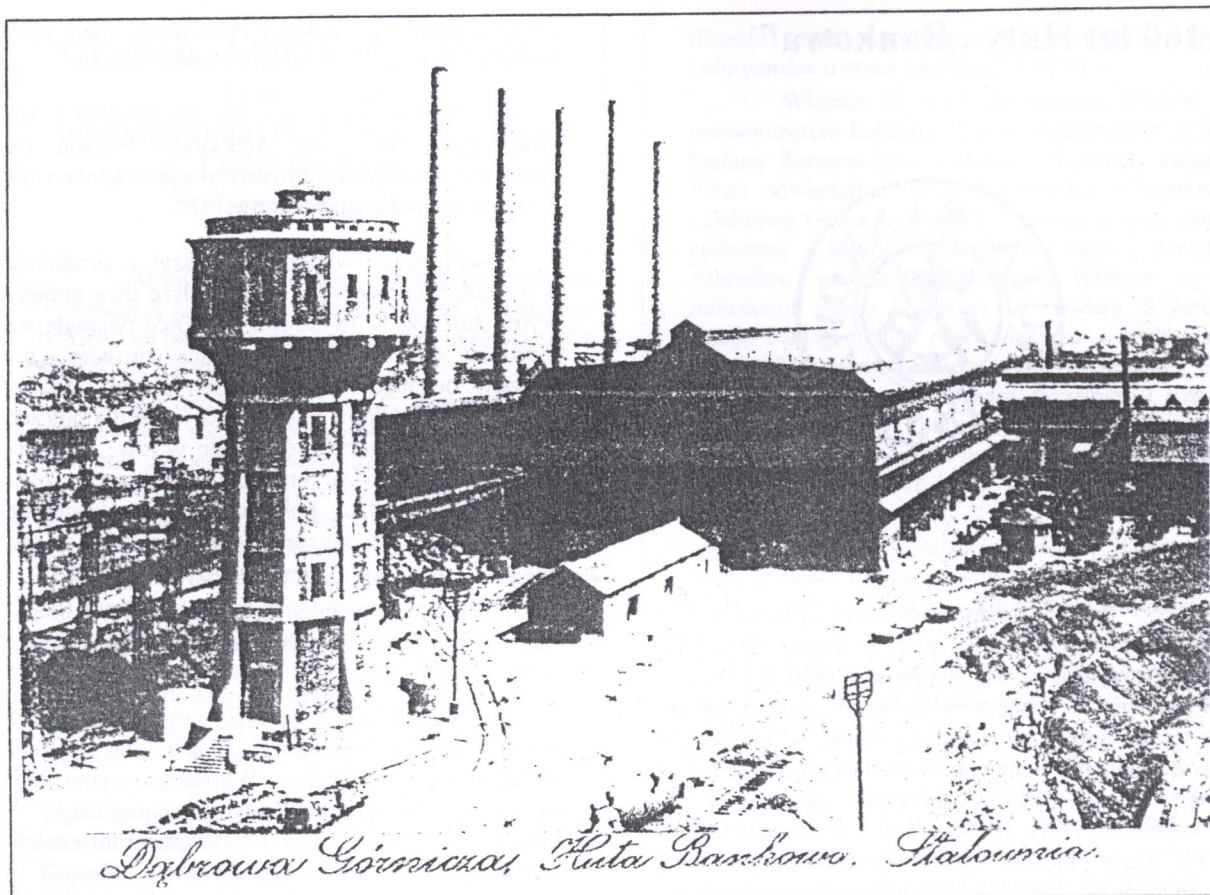
Istotną nowinką techniczną huty było zastąpienie wodnego napędu maszyn energią uzyskiwaną z pary wodnej.

W roku 1843 do Dąbrowy zawitał Józef Bogdan Dziekoński, pisarz i publicysta z kręgu warszawskiej cyganerii. Wrażenia wyniesione z pobytu opisał w czasopiśmie „Niezapominajki” – Noworocznik na rok 1843. Oto fragment informacji odnoszący się do spustu surówki:

„...Gdy w male od razu formy ma się odlewać żelazo, powoli je po trochu upuszczają z pieca i dziwny wtedy jest widok, jak kilkunastu robotników w czarnych kitlach, w sandałach z drewnianymi podeszwami żwawo i zręcznie uwijają się koło tego płynnego ognia, czerpiąc go długimi łyżkami żelaznymi. Jeden niesie do pieca, drugi mija go, inny ponad głowę uchylającego się przenosi łyżkę z gorzącym żelazem, a wszyscy tak szybko, tak skwapliwie krzątają się po rozpalonych jeszcze żużlach, a żaden nie trąci drugiego, nie obleje, iż raczej zabawką swawolną zdają się być zajęci i nieszczęśliwe przypadki rzadko się trafiają...”

Literacki opis przybysza z zewnątrz nader interesujący dla czytelników pisma z pewnością nie był tak romantyczny dla niezwykle ciężko pracujących hutników. Nazbyt często ulegali oni ciężkim poparzeniom i wypadkom przy pracy, a wiemy że nie istniało wówczas pojęcie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Na początku 1843 roku odebrano Bankowi Polskiemu nadzór nad hutą i pojawiły się pierwsze oznaki kryzysu. Nazbyt optymistycznie prognozowano popyt na wyroby hutnicze, które zalegały w magazynach. Dopiero rok 1846 okazał się nieco pomyślniejszy dla zakładu, który doczekał się kolejnej rozbudowy. Wzrosła wydajność huty, która w roku 1864 osiągnęła 1/3 produkcji hutniczej Królestwa Polskiego.



Dąbrowa Górnicza, Huta Bankowa. Halounia.

Pod zarządem departamentu górniczego w Petersburgu nadeszła klęska bezrobocia i zamknięcie huty w 1872 roku. Nie zadbano o unowocześnienie przestarzałych urządzeń w czasie światowego dynamicznego rozwoju techniki hutniczej. Rząd Królestwa również nie kwapił się z pomocą. Po klęsce Powstania Styczniowego, władze carskie zapewne pamiętały hutnikom produkcję broni dla powstańców oraz bezpośredni udział w potyczkach zbrojnych oddziału złożonego z dąbrowskich hutników i górników. Zemsta dotyczyła również orkiestry dętej, która muzyką i zbrojnie włączyła się do powstania. Istniejącą od 1844 roku górniczą kapelę rozwiązano.

Losem nieczynnej huty zainteresował się przemysłowiec rosyjski Antoni Riesenkauf. Z dwoma carskimi generałami: Strzeleckim i Plemiannikowem nabył Hute Bankowa. Działalność w porozumieniu z francuskim kapitałem skoro prawie natychmiast sprzedał zakład Towarzystwu Francusko – Włoskiemu w 1876 r. z prawem eksploatacji na okres 36 lat. Nowy dyrektor Feliks Verdie dokonał znacznej modernizacji huty. Siedem wielkich pieców stalowni systemu Simensa – Martina, nowoczesna walcownia, piec do produkcji koksu oraz nowoczesne agregaty do wytwarzania szyn kolejowych zbliżyły zakład do czołówki europejskiej. Do końca XIX wieku wzniesiono jeszcze trzy hale walcowni blach, walcownię obręczy do

kół kolejowych i osi wagonowych. Poprawiono technologie wytwarzania surowki mieszając lepszą rudę rosyjską z krajową. Huta stała się po 1900 r. znowu przodującym zakładem przemysłowym Królestwa Polskiego.

W 1907 roku huta przechodzi na własność Towarzystwa Huty Bankowa. Zaczyna przynosić akcjonariuszom zyski w wysokości 20% kapitału zakładowego. Żadnych korzyści nie odnoszą robotnicy. Niskie wynagrodzenia (25-30 rubli miesięcznie), brak opieki socjalno – bytowej rodziły bunt. Strajkami wymuszono częściowe podwyżki płac, skrócenie dnia roboczego i poprawę opieki lekarskiej. Dyrekcja zbudowała również szkołę dla dzieci hutników przy ul. 3 Maja (dziś Młodzieżowy Ośrodek Pracy Twórczej). Powtarzające się wrzenia rewolucyjne były na ogół krwawo tłumione przez oddziały Kozaków stacjonujących w Dąbrowie, działających z rozkazu gubernatora w Piotrkowie Trybunalskim.

W chwili wybuchu I wojny światowej do Dąbrowy wkroczyli Niemcy, a po nich Austriacy. Zdevastowano i rozkradziono większość maszyn i urządzeń. Robotników wcielono do wojska, zakład stał nieczynny do zakończenia wojny, a miało to wielki wpływ na sytuację materialną tutejszych mieszkańców, którzy na dodatek zostali oddzieleni granicą od reszty Zagłębia Dąbrowskiego (Będzin, Czeladź, Sosnowiec).

Zarząd Towarzystwa Huty Bankowa dopiero w 1920 roku uruchomił produkcję, dokonując równocześnie znacznych modernizacji. Wycofano z eksploatacji mało wydajne agregaty, zlikwidowano przestarzałą prażalnię rudy, stalownię i odlewnię. Poważną inwestycją stała się nowa stalownia pracująca na czterech piecach Simensa – Martina. Funkcjonowały walcownie do walcowania blachy wraz z nowowytbudowaną walcownią średnią. Młotownia miała dwa młoty parowe o sile 15 ton i jeden pięcotonowy. Przybyła walcarka obręczy kolejowych i wydział akcesoriów kolejowych. Wznowiono działalność warsztatu mechanicznego oraz laboratorium fizyczno – chemicznego. Stan zatrudnienia z 2237 osób w 1921 roku wzrósł do 3800 osób w 1929 roku. Huta produkowała wyroby ze stali konstrukcyjnych, węglowej i niskostopowej. Asortyment obejmował m.in.: kształtowniki gorąco walcowane, odlewy kół parowozowych, szyny kolejowe, koła, obręcze do wagonów oraz różne odlewy o masie od 20 do 30000 kilogramów.

We wrześniu 1939 roku hutę przejęły okupacyjne władze hitlerowskie. Niemcy odkupili zakład od Francuzów włączając go do koncernu Koenigs und Bismarck Hutte w Chorzowie. Nie remontowano maszyn i urządzeń. Zlikwidowano część urządzeń walcowniczych i całą walcownię średnią i drobną. W ich pomieszczeniach ulokowano produkcję wanien i wieżyczek do czołgów „Tygrys” i „Pantera”. Wykonywano ponadto części do pocisków rakiety V-2, głowice pocisków moździerz i korpusy bomb lotniczych. Zatrudnieni przy zbrodniczej produkcji Polacy usiłowali przeciwdziałać zrzeszając się w różnych konspiracyjnych strukturach. Członkowie Związku „Orla Białego”, Gwardii Ludowej PPS i PPR oraz innych mniejszych ugrupowań uprawiali sabotaż. W odwecie Niemcy powiesili 12 czerwca 1942 roku dziewięciu pracowników huty i jednego z ich synów.

Po wyzwoleniu z okupacji hitlerowskiej, w kwietniu 1945 r. wszystkie urządzenia do produkcji sprzętu wojskowego zostały z rozkazu generała Armii Czerwonej Saburowa zdemontowane i wywiezione w głąb Rosji. Hutę przed wyjściem Niemców uratowali robotnicy czuwając do ostatniej chwili nad pracą wielkich pieców i innych agregatów. W okresie nazywanym dziś PRL poważnie zakład rozbudowano i zmodernizowano. Doposażono w nowocześniejsze maszyny i agregaty. Zaczęto też likwidować część zakładu związaną z wytwarzaniem surowca ze względu na budowę Huty Katowice, która miała przejąć produkcję surowcową, uwalniając tym samym miasto od szkodliwych dla środowiska wyziewów. W 1951 roku dokonano dość niefortunnej historycznie zmiany nazwy huty nadając jej imię Feliksa Dzierżyńskiego. Błąd naprawiono dopiero w 1989 roku przywracając pierwotną nazwę po przeprowadzeniu

zakładowego referendum, w którym załoga przesądziła o tym fakcie.

Zasłużony dla kraju zakład od 1990 roku poddano procesowi głębokiej restrukturyzacji nadając mu funkcję przetwórczą. Zlikwidowano wielkie piece (1979), wydział stalowni martenowskiej (1995), wydział odlewni i młotowni (1995) oraz walcownię małą (1989). Pozostawiono dwa wydziały: walcowni (zgniatacz – nawrotnej i średniej), oraz pierścieni i obręczy do kół. Dostosowano wydział walcowni do wsadu surowcowego otrzymanego z linii Ciągłego Odlewania Stali (COS) Huty „Katowice”. Wprowadzono energooszczędne piece grzewcze i nową maszynę włoską dla wykańczalni walcowni średniej. Wydział pierścieni i obręczy pracuje w oparciu o najnowsze urządzenia firmy Thyssen-Wagner.

Dokonując szybkich zmian w sferze produkcyjnej Huta Bankowa w swoje 160-lecie jako jedna z pierwszych w Polsce otrzymała dnia 26 lipca 1996 roku Certyfikat Systemu Jakości na swoje wyroby przyznany przez BUREAU VERITAS QUALITY INTERNATIONAL.

Mając utrwaloną pozycję na rynku krajowym Huta była dobrze notowana w Niemczech i krajach Beneluksu. Będąc przez dziesiątki lat zakładem uciążliwym dla środowiska, dziś już bez tradycyjnych siedmiu kominów stalowni i dymiących sylwetek wielkich pieców stara się tworzyć nowe miejsca pracy. Zachowuje przy tym zasadę nie szkodenia mieszkańcom przy procesie produkcji, stosując najnowsze standardy techniki. Potwierdza to kolejne wyróżnienie przyznane Hucie dnia 14 października 1996 r. ŚWIADECTWO PRZEDSIĘBIORSTWA CZYSTEJ PRODUKCJI.

Wycofując się z wielkich niegdyś obszarów, przekazuje je miastu bądź przeznacza na tworzenie nowych zakładów pracy, tym samym przybywa nowych miejsc pracy.

BIBLIOGRAFIA

1. *Dąbrowa Górnica. Zarys rozwoju miasta*, praca zbiorowa pod red. W. Długoborskiego, Katowice 1976;
2. Halik S.: *Krótki zarys rozwoju Huty im. F. Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej w okresie minionych 150 lat*, Katowice 1983;
3. Miciński M.: *Monografia. Huta Bankowa*, Dąbrowa Górnicza 1998;
4. Zieliński A.: *Górny Śląsk i Zagłębie w dawnych czasach*, Katowice 1984.

Włodzimierz Starościak